

# Ludwika Ślękowa

---

Maria Eustachiewicz (27 września  
1930 - 14 maja 1990)

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 82/2, 309-313

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

V. K R O N I K A  
Z M A R L I

Pamiętnik Literacki LXXXII, 1991, z. 2  
PL ISSN 0031-0514

MARIA EUSTACHIEWICZOWA

(27 września 1930 — 14 maja 1990)

Maria z Kochańskich Eustachiewiczowa na wrocławskiej polonistyce przepracowała pełnych lat 37, a pracę podjęła w r. 1953, kiedy to zatrudniona została w ówczesnej Katedrze Literatury Polskiej w charakterze asystentki. Nie ukończyła jeszcze wtedy rozpoczętych w 1949 r. studiów, właśnie pisała pracę magisterską na prowadzonym przez prof. Tadeusza Mikulskiego seminarium. Tematem była twórczość Wojciecha Dembołęckiego — kapelana i barda lisowczyków (tekst opublikowany w t. 1 „Prac Literackich” (1956)).

Inne ważne w jej uniwersyteckim *curriculum vitae* fakty to uzyskanie stopnia doktora nauk humanistycznych w 1963 r. na podstawie dysertacji pisanej pod kierunkiem naukowym prof. Władysława Floryana, *Twórczość Dominika Rudnickiego* (wyd. 1966), i stopnia doktora habilitowanego w 1981 r. za pracę *Liryka Wespazjana Kochowskiego* (wyd. 1986).

W latach 1981—1987 pełniła kolejno funkcje: zastępcy dyrektora Instytutu Filologii Polskiej oraz prodziekana Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Była członkiem Senatu (1972—1974), przewodniczącą Wydziału I Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego (od 1988). Od r. 1989 przewodniczyła instytutowemu i wydziałowemu kołu NSZZ „Solidarność”.

Odnotowane tu fakty odnaleźć można w dokumentacji znajdującej się w teczce osobowej Marii Eustachiewicz. Dopisać do nich trzeba takie dane, dla których utrwalenia nie ma odpowiednich rubryk w urzędowych dokumentach, a które zapisały się głęboko w pamięci środowiska uniwersyteckiego.

Była osobą, której obecność wyraźnie się odczuwało. Nie przez skłonność do skupiania uwagi na sobie (w swoją prywatność rzadko kogo wtajemniczała), lecz na odwrót: dzięki nawykowi życzliwego interesowania się sprawami otoczenia, umiejętności obdarzania przyjaźnią i sympatią. Właściwa jej łagodność, skłonność do afirmacji życia i nieustanna pogoda ducha w sposób istotny przyczyniały się do wytworzenia tak charakterystycznej dla środowiska wrocławskiej polonistyki atmosfery wzajemnej przychylności i poszanowania.

Zalety te okazywały się szczególnie owocne w momentach dziejowych

zakrętów, zwłaszcza po r. 1981, kiedy wykazując odwagę i wielkie przy tym poczucie odpowiedzialności inicjowała pomoc dla tropionych kolegów i studentów, nadając w dużym stopniu ton postawie całego środowiska. Ujawniły się one z całą mocą i wtedy, gdy lecząc się w szpitalu traktowała odwiedzających jak gości we własnym domu, którymi należało się zająć, wysłuchać, poradzić.

Na uformowanie się naukowej osobowości Marii Eustachiewicz duży wpływ wywarł prof. Tadeusz Mikulski. W czasach gdy uczęszczała na prowadzone przez niego seminarium magisterskie, przestrzeń myślenia o literaturze uległa drastycznemu ograniczeniu, w mniejszym stopniu niż innych epok dotyczyło to jednak staropolszczyzny. Ta okoliczność, równie jak autorytet i niezwykłość opiekuna naukowego — zdecydowały o wyborze specjalności: literatura staropolska (jej zakres, jak wiadomo, właśnie Mikulski ograniczył do epok przedoświeceniowych).

Początkowo zainteresowania naukowe Marii Eustachiewicz kierowały się raczej w stronę literatury współczesnej niż staropolskiej. Zdaje się o tym świadczyć praca nad prozą Tadeusza Borowskiego (na temat jego twórczości wygłosiła referat na jednym ze zjazdów polonistycznej młodzieży skupionej w kołach naukowych). Do końca zresztą pozostała im wierna. Znajdowało to wyraz w bardzo systematycznej lekturze współczesnej prozy i poezji, o których miała wiedzę wręcz zdumiewającą. Dzięki podwójnej specjalizacji mogła podjąć badania nad barokowym dziedzictwem współczesnej poezji. Z tego zakresu wygłosiła szereg referatów na sesjach naukowych i złożyła do druku obszerniejsze studium. Pracę nad barokowymi tradycjami współczesnej poezji prowadziła w ramach Centralnego Programu Badań Podstawowych „Polska kultura narodowa — jej tendencje rozwojowe i percepcja”.

Główną specjalnością naukową Marii Eustachiewicz była literatura w. XVII, a najwcześniejsze prace na ten temat miały charakter pionierski, wyprzedziły bowiem okres, kiedy historycy literatury zainteresowali się żywiej tym stuleciem i kiedy ostatecznie przystali na nazwę „barok” (rezygnując z określeń innych, ukutych pod niewątpliwym wpływem pogoni za tzw. tradycją postępową: czasy porennesansowe, okres kontrreformacji).

W obrębie dorobku naukowego z tego zakresu wymienimy na wstępie komentarz do wydanych w serii „Biblioteka Pisarzy Polskich” (B, nr 18) *Utworów panegirycznych i satyrycznych* Jana Jurkowskiego (Wrocław 1968). Ta obszerna praca (ponad 100 stron druku petitowego) wymagała od autorki nie lada wysiłku, znajomości najgłębszych tajników filologii, dużej wreszcie erudycji. Jurkowski bowiem, poeta niewątpliwie utalentowany, z całą konsekwencją traktował twórczość literacką jako owoc uczoneści. Przeto w dużo większym stopniu koniecznym kluczem do lektury jego wierszy niż wierszy wielu innych poetów było

poznanie owej erudycji, dziwnej, jeśli nie egzotycznej z dzisiejszego punktu widzenia.

Ta tekstologiczna praca wbrew chronologii publikowania (pierwsza bowiem ukazała się w r. 1956) wymieniona tu została na początku, ponieważ pozwala uchwycić w sposób bezpośredni gruntowność i nowoczesne mistrzostwo warsztatu naukowego. Będzie to właściwość wszystkich innych opracowań wyszłych spod jej pióra, choć trud i umiejętności w tym zakresie nie są na pierwszy rzut oka widoczne.



Maria Eustachiewiczowa

Maria Eustachiewicz z pewną konsekwencją podejmowała rzadki dziś typ studiów — twórczość pisarzy. Jest autorką monografii Wojciecha Dembołęckiego i Dominika Rudnickiego. Pracy nad ich dorobkiem towarzyszyła myśl, że ma się do czynienia z pisarzami *minorum gentium*, a twórczość ich godna jest wysiłku, ponieważ pozwala uchwycić pewne zjawiska literackie, kulturowe, nawet — socjologiczne. Podstawę obu monografii stanowi solidnie przestudiowany i na ogół wcześniej nie znany materiał źródłowy, co w obu przypadkach było z góry założone, ponieważ zastana wiedza na temat twórczości i Dembołęckiego, i Rudnickiego prezentowała się nader ubogo. Bogactwo danych rzeczowych spleta się w tych monografiach z dążnością do wyznaczenia miejsca pisarzy w procesie historycznoliterackim — przedsięwzięcia niełatwego z uwagi na brak, w czasie gdy owe prace powstawały, prób syntetycznego spojrzenia na całą epokę.

Ukoronowaniem tych doświadczeń miała być monografia poświęcona Wespazjanowi Kochowskiemu, a więc tym razem poecie pierwszej wielkości. Nie zdołała jej autorka dokończyć, ale ukończone zostały pewne fragmenty. Wymienić tu trzeba przede wszystkim *Lirykę Wespazjana Kochowskiego*. Pod tym tytułem ukrywa się rozprawa o *Niepróżnującym próżnowaniu* — tomie poetyckim, na który złożyła się „całość dorobku lirycznego poety dojrzałego”<sup>1</sup>. Choć z właściwym sobie poczuciem dystansu wobec własnych dokonań Eustachiewicz pisała: „Praca o lirykach Wespazjana Kochowskiego nie jest monografią [...]. Powstała jako owoc lektury bardzo osobistej, skupionej na niewielu zagadnieniach”<sup>2</sup>, jest to w istocie jedna z najlepszych monografii poetyckiego tomu, jaką w zakresie literatury barokowej dotąd napisano. Autorka zajęła się tu tak różnymi kwestiami, jak dzieje tekstu, sposoby jego odczytywania w drugiej połowie w. XVII, świadomość literacka poety, język artystyczny, konwencje i tradycje wykorzystane i odrzucone, stosunek do baroku i klasycyzmu. Ta ostatnia kwestia tak została podsumowana:

właśnie w tym zbiorze zarysowała się jedna z możliwości krystalizacyjnych polskiej odmiany siedemnastowiecznego klasycyzmu. W następnych dziełach Kochowskiego ta możliwość nie została podjęta: „*summa* poetycka” — *Psalmodia polska* — odwołała się do innych niż klasyczne wzorów<sup>3</sup>.

Tego późniejszego etapu sztuki poetyckiej Kochowskiego dotyczy rozprawa „*Psalmodia polska*” *Wespazjana Kochowskiego na tle staropolskich stylizacji biblijnych* („Pamiętnik Literacki” 1974, z. 2). Ma ona — jak wskazuje zresztą tytuł — charakter szczegółowy, ale zarazem koncentruje się na najistotniejszym rysie cyklu.

Pewne wyobrażenie o planowanej monografii Kochowskiego dać może wstęp do wyboru wierszy przygotowany dla „Biblioteki Narodowej”, który niebawem ma się ukazać w druku. Charakter publikacji sprawił oczywiście, że tezy tej monografii musiały zostać wyłożone w języku popularnonaukowym.

Szerokie czytanie i erudycja Marii Eustachiewicz znajdowały wyjątkowo sprzyjające chyba pole do popisu w pracach skupiających się na temacie literackiej: *Poeta w ogrodzie. Ogród jako motyw ramy renesansowych i barokowych zbiorów poetyckich* („Pamiętnik Literacki” 1975, z. 3), *Historia pierwszych rodziców w kolędzie i dramacie misteryjnym* (jw., 1979, z. 1). Dzieje motywów nie ograniczają się tu do rejestru powtórzeń. Poprzez analizę sposobów wmontowywania tych gotowych elementów w szersze konteksty i towarzyszące temu przekształcenia autor-

<sup>1</sup> M. Eustachiewicz, *Liryka Wespazjana Kochowskiego*. W: M. Eustachiewicz, W. Majewski, *Nad lirykami Wespazjana Kochowskiego*. Wrocław 1986, s. 7.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 225.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

ka stara się — i czyni to z powodzeniem — uchwycić zjawiska szersze: przemianę gustów literackich, gatunków, poetyckiego obrazu świata, języka artystycznego, wyobrażeń o roli poety i poezji. Rozprawy te przekonują, że badania nad topiką literacką prowadzone przez historyka o dużej świadomości teoretycznej, erudycji, jak też wrażliwości czytelniczej prowadzą do wniosków poznawczo bogatych i warte są podejmowania w przypadku literatury dawnej.

Jeszcze jednego rodzaju badań prowadzonych przez Marię Eustachiewicz nie może zabraknąć w tym omówieniu: jej wieloletniej pracy w prowadzonym przez prof. Hernasa zespole sporządzającym kartotekę pieśni staropolskiej. Materialnie utrwalonym świadectwem udziału w związanej z tym kwerendzie przeprowadzanej w rękopiśmiennych zbiorach polskich bibliotek pozostaną liczne karty ewidencyjne i całe zeszyty notatek spisanych jej ręką. Owocem tych doświadczeń są artykuły: „*Duma ukraińska*”. Z  *dziejów polskiej pieśni żołnierskiej* („Pamiętnik Literacki” 1959, z. 3/4), „*Gwałt Polski*” — szkic z  *dziejów poezji politycznej epoki saskiej* („Ze skarbca kultury” z. 43 (1986)), *Staropolski przekaz pieśni* „*A w boru sosna gorzała*” (w zbiorze: *Kultura — literatura — folklor. Prace ofiarowane profesorowi Czesławowi Hernasowi [...]*. Pod redakcją M. Graszewicza i J. Kolbuszewskiego. Warszawa 1988).

Maria Eustachiewicz była także nauczycielem akademickim, i to prawdziwie z powołania. Prowadziła wykłady, ćwiczenia i seminaria magisterskie. Wiele roczników wrocławskich polonistów jej zawdzięcza literacką edukację. Choć — tak jak wobec siebie — wymagała dużo od studentów, darzyli ją szacunkiem i wielką sympatią. Doceniali w pełni jej kompetencje naukowe, umiejętność nawiązywania bezpośredniego kontaktu i przepojone autentyczną życzliwością zainteresowanie.

W całej pracy — naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej — cechowało ją poczucie obowiązkowości i ono to sprawiało, że nawet wtedy gdy zaczęła się intensywnie leczyć, pisała recenzje, robiła korektę, czytała rozliczne prace studenckie, a nie mogąc osobiście kontaktować się z ich autorami, przekazywała uwagi na gęsto zapisanych kartkach papieru.

Wszyscy, którzy mieli okazję stykać się z Marią Eustachiewicz — współpracownicy i studenci — wciąż odczuwają i z pewnością długo odczuwać będą jej nieobecność. Trudno się z nią pogodzić, tym bardziej że śmierć nadeszła tak wcześnie.

Ludwika Słękowa